

EWA WYSOCKA

**Religijność a życie codzienne. Wychowawcze funkcje
sfery *sacrum* w percepcji i doświadczeniach
człowieka wykształconego**

Współcześnie często (choć nie zawsze) przyjmuje się założenie o nieodwracalności i linearnym charakterze procesów mających doprowadzić do zaniku religii, czego przesłankę stanowi powolna utrata nie tylko jej funkcji w życiu publicznym, ale także w życiu codziennym, prywatnym jednostki¹. Potwierdza to często wskazywana teza, zakładająca odrzucenie Boga w imię własnego człowieczeństwa², której podstaw psychologicznych możemy doszukiwać się w koncepcji religii, np. E. Fromma, gdzie podstawowym zagadnieniem religijnym jest kwestia ludzkich postaw w życiu codziennym i indywidualnej kreacji własnego życia, stąd problem religii staje się głównie problemem człowieka i jego życia, a nie Boga, zaś uznanie obiektywności religii jest możliwe jedynie w kontekście realizacji jednej z podstawowych potrzeb psychicznych, czyli potrzeby posiadania układu odniesienia i czci (orientacji). Erich Fromm definiując religię jako [...] *każdy system myśli i działań, podzielany przez pewną grupę, który dostarcza jednostce układu orientacji i przedmiotu czci*³, utożsamia w pewnym stopniu Boga z dążeniem do doskonałości i samorealizacji (wskazując buddyzm jako przykład religii humanistycznej). Sprowadzając pojęcie Boga do jednego z wielu poetyckich sposobów wyrażania najwyższej wartości w humanizmie, jakim jest człowiek i jego rozwój (samorealizacja)⁴, wskazuje jednocześnie, iż w efekcie prowadzi to do „zeświecczenia człowieka”, czyli sprowadzenia jego istoty i egzystencji do wymiaru horyzontalnego miast transcendentnego – wertykalnego.

¹ J. Mariański: *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*. Kraków 1997 s. 146.

² Tamże, s. 145.

³ E. Fromm: *Szkice z psychologii religii*. Warszawa 1966 s. 134.

⁴ E. Fromm: *You Shall Be as Gods*. New York 1966 s. 18.

Religia chrześcijańska sprowadzana jest w tym układzie jedynie do „wiedzy o tym, jak dobrze żyć”⁵, by się rozwijać w sposób satysfakcjonujący jednostkę, a zarazem nie powodujący „szkód” dla „innego bytu”, co wiąże się z traktowaniem jednostki jako podmiotu, w którego tożsamość wpisuje się tzw. „poszerzone ego” (pozbawione egocentryzmu i włączające w jego istotę obiekty „poza – ja”). Pojedyncze to powoduje, iż koniecznym staje się rozstrzygnięcie dylematu: powiązanie i wynikanie z siebie sfery religijnej i moralnej *versus* autonomiczność i niezależność religii i moralności, bądź też ich odmienne hierarchiczne usytuowanie względem siebie: moralność jako sfera pierwotna i nadrzędna wobec religii (religijność nie wyznacza moralności, a jedynie może pełnić funkcje wspomagające nad nią kontrolę) *versus* religia i religijność jako sfera pierwotna i nadrzędna wobec moralności (wówczas religia wyznacza i w pełni kontroluje moralne wyznaczniki ludzkiego działania). Wiąże się to ostatecznie z koniecznością wykreowania innych instytucji odpowiedzialnych za formułowanie reguł moralnych i ich transmisję międzypokoleniową, mogących przejąć kontrolę nad moralnością (instytucje edukacyjne, sądy), czyli instytucji zastępujących realizację funkcji tradycyjnie pełnionych przez instytucje religijne⁶. W tradycyjnej wersji religijności moralność i religia są ze sobą ściśle powiązane, z zachowaniem nadrzędnej w stosunku do moralności roli religii, zaś w religijności „współczesnej”, czy ponowoczesnej (pluralistycznej, synkretycznej), nie posiada religia funkcji legitymizacji moralności regulującej życie codzienne człowieka, co widoczne staje się szczególnie wyraźnie w życiu człowieka wykształconego. Świat ponowoczesny dotknął proces jego religijnego „odczarowania”, co wiąże się z utratą funkcji go wyjaśniających i pozwalających go kontrolować, a także proces utraty funkcji legitymizującej władzę polityczną i ustanawianie zasad moralnych, oraz zaspokajania potrzeby bezpieczeństwa i schronienia we współczesnych społeczeństwach dobrobytu, co wzmacniają dodatkowo procesy funkcjonalnego różnicowania i indywidualizmu zachodzące w społeczeństwie⁷. Generalnie zaś procesy przemian w religijności warunkowane są czynnikami, które wyznaczone są przez proces globalizacji, która wyznacza zmiany w zakresie indywidualnej tożsamości – także religijnej. Społeczeństwo tradycyjne wyznaczało bowiem tożsamość religijną jako podstawową dla kreacji siebie, mając przy tym charakter procesu oczywistego i niezmiennego, bo odbywającego się bezpośrednio przez społeczne dziedziczenie religii. Globalizacja zaś opisywana jako zmiany w zakresie postrzegania przestrzeni i czasu, tworzy jednocześnie nowe „uporządkowanie” świata i rzeczywistości społeczno-kulturowej, bądź decyduje o jego rozchwianiu i destrukuralizacji, co wyznaczają kategorie zmienności, a więc nietrwałości świata, decentralizacji i zanikania granic, czyli jego rozproszenia. Świadomość jednost-

⁵ Jan Paweł II: Encyklika *Redemptoris missio*. Watykan 1990 nr 11.

⁶ W. Jagodziński: *Pluralizm religijny w Europie Zachodniej*. „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy”. R. 1995 nr 9 s. 24.

⁷ J. Mariński, dz. cyt., s. 151.

kowa naznaczona jest w tej rzeczywistości poczuciem braku bezpieczeństwa, niepokoju i lęku, wyzwalanych przez poczucie braku stabilności, której towarzyszy zniewalające poczucie, że rzeczywistość „wymyka się człowiekowi z rąk”. Paradoksalną konsekwencją tych procesów stanowi dwoista i logiczna sprzeczność mechanizmów, które zostają włączone dla „ochrony człowieka”, które jednak psychologicznie są zrozumiałe i oczywiste. Z jednej strony są to tendencje unifikacyjne, powodujące wtopienie się jednostki w proponowane jej wersje tożsamościowe, co może powodować efekt ciągłego poszukiwania i nie nadążania za szybko postępującymi zmianami, zaś z drugiej strony tendencje do „różnicowania” i „indywidualizowania”, w której podstawą staje się to co bezpośrednio dostępne i bliskie, powodując zamykanie się na zbyt spluralizowaną rzeczywistość i przyjmując postać dążenia do identyfikacji lokalnych. Dlatego też często mówi się o procesie „glokalizacji”, który w sensie psychologicznym jest efektem dwu niezbywalnych potrzeb jednostki – dążenia do poczucia stałości, ciągłości i trwałości oraz dążenia do zmiany, rozwoju, eksploracji otoczenia i indywidualnych wyborów. Prosto rzecz ujmując, jest to ciągły proces ścierania się mechanizmów socjalizacji unifikującej i indywidualizacji różnicującej, co wynika stąd, iż człowiek ma potrzebę posiadania układu odniesienia, ale też i potrzebę zaznaczenia swego zróżnicowania od innych. Znajduje to odzwierciedlenie także w procesach identyfikacji religijnej powodując z pozoru tak sprzeczne tendencje w przemianach religijności – heterogeniczność, deinstytucjonalizację i bezwyznaniowość *versus* tendencje fundamentalistyczne i mobilizacja religijna w sytuacji zmiany tożsamości religijnej (uprawomocnienie konwersji).

Kategoria życia codziennego różnie jest opisywana w literaturze przedmiotu, ale zawsze wiązana jest z bezpośrednim doświadczeniem życia przez człowieka traktowanego jako podmiot „w całości”, a więc nie podzielonego na to co wewnętrzne i zewnętrzne („poszerzone ja”), a z nim zjednoczonego (człowiek przynależy do świata, ale świat ów jest także w nim zawarty – człowiek jest jednocześnie sobą i światem, który ma w sobie)⁸. Życie codzienne stanowi potrójną kategorię znaczeniową związaną z: a) definiowaniem codzienności jako przestrzeni społecznej, w której „zatopiona” jest jednostka i w określony sposób zlokalizowana (strukturalnie i funkcjonalnie), a także przemieszczająca się w danej jej przestrzeni, b) określaniem subiektywnego świata znaczeń i wiedzy o świecie, pozostających w ciągłym ruchu na skutek zmieniających się kontekstów społecznych w jakich funkcjonuje jednostka, c) ujęciem metodologicznym, gdzie różnicuje się opozycyjnie dwa typy badań – tradycyjne oparte na logicznym empiry-

⁸ I. Borowik: *Charyzma a codzienność. Studium wpływu religii na życie codzienne*. Kraków 1990 s. 18–19.

zmie i postpozytywistyczne – oparte na subiektywnym doświadczeniu⁹. Z pojęciem życia codziennego wiąże się więc immanentnie pojęcie sytuacji życiowej jednostki, do opisu której można wykorzystać ogólną teorię sytuacji T. Tomaszewskiego¹⁰. Sytuacja definiowana jest tu jako układ wzajemnych stosunków człowieka z elementami jego środowiska, który zaistniał w określonym momencie czasu. Składowe tej sytuacji stanowią cechy i stan w danym momencie oraz wzajemne relacje, jakie zachodzą między tymi elementami. Sytuacja jest zawsze subiektywnie czyjaś, a więc istnieje jej podmiot, którym jest badany (człowiek), jej uczestnik. Niepowtarzalność i subiektywna odmiennosc sytuacji życiowej każdego indywidualnego podmiotu wynika z integralności bio-psycho-społecznej jednostki, a także z obiektywno-subiektywnego wymiaru każdego z elementów charakteryzujących tę sytuację i wzajemnych relacji między nimi. Innymi słowy, obiektywnie środowisko życia (wychowawcze, socjalizacyjne) tworzą te same elementy (wspólne dla wszystkich), jednak w indywidualnej percepcji jest to zawsze środowisko odmiennie odbierane przez każdy podmiot w nim funkcjonujący (środowisko subiektywne, czyjeś), stąd też odmiennie nań oddziałujące. Innymi słowy, można powiedzieć, iż życie codzienne człowieka, pomimo wspólnych elementów dla wszystkich ludzi, zawsze jest indywidualnie doświadczane (indywidualne wybory).

Kategoria życia codziennego zawężona została tu do badania codziennej praktyki życiowej w specyficznym jej ujęciu, a więc wyznaczania jej przez sferę *sacrum* i nadawania znaczenia różnym aspektom życia codziennego, sprowadzonych jednakże jedynie do kwestii moralności oraz jej potencjalnego i realnego (deklaratywnie) przekazu międzypokoleniowego (wychowanie, socjalizacja), a także uzasadnień zachowania moralnego lokowanych w religii.

I. Teoretyczno-metodologiczne podstawy badań funkcji religii w życiu codziennym człowieka wykształconego

Założono, iż przedmiotem dokonywanych analiz będzie charakter postrzeganych funkcji religii w życiu codziennym człowieka dorosłego i posiadającego wykształcenie wyższe, a więc człowieka w którego charakterystykę wpisują się wyraźnie wyższe kompetencje w zakresie świadomego określania swojego stosunku do własnego życia i sposobu jego świadomego kreowania, także z „wykorzystaniem” religii, oraz świadomego nadawania znaczeń sferze *sacrum* w zakre-

⁹ M. Dzięgielewska: *Teorie życia codziennego – poszukiwanie znaczeń* W: *Edukacja a życie codzienne*. T. 1. Red. A. Radziejewicz-Winnicki. Katowice 2002 s. 31; B. Smolińska-Theiss: *Dzieciństwo w małym mieście*. Warszawa 1993 s. 119.

¹⁰ T. Tomaszewski: *Człowiek i otoczenie*. W: *Psychologia*. Red. T. Tomaszewski. Warszawa 1975.

sie jej funkcji pełnionych w jego życiu. Ponadto stosunek do sfery *sacrum* dorosłego i wykształconego człowieka jest nie tylko w miarę ugruntowany, ale może być w sposób bardziej świadomy identyfikowany, zaś podmiot posiadający takie cechy jest w stanie dokonać pewnych generalizacji w zakresie oceny określonych aspektów jego życia.

W myśl współczesnych poglądów, mentalność człowieka – poddanego procesom modernizacji na skutek mechanizmów „zwiększających” potencjalnie jego świadomość co natury człowieka i rzeczywistości oraz ich kondycji – naznaczona jest zanikiem znaczenia *sacrum*, zaś religia nie stanowi dlań instancji normatywnej i aksjologicznej. Dlatego też, dokonano próby analizy wybranych obszarów religijnych identyfikacji, mających na celu sprawdzenie prawomocności twierdzeń o zaniku funkcji moralnych, a tym samym w części wychowawczo-socjalizacyjnych religii w życiu codziennym człowieka dorosłego, posiadającego wykształcenie wyższe. Przyjęto założenie, iż procesy modernizacyjne, przez swój charakter stabilizujący życie społeczne, włączają tendencje sekularyzacyjne o charakterze zaniku znaczenia religii w życiu codziennym ludzi, zaś postmodernizm i ponowoczesność jako jego ekwiwalent kulturowy, którego wyznacznikiem jest swoista niestabilność, głównie w wymiarze normatywno-aksjologicznym, włączają zjawiska, które szeroko można określić jako pluralizm religijny, a więc wiążą się z przemianami w zakresie funkcji religii (odmienne znaczenie sfery religijnej i silnie indywidualizowane).

Przeprowadzone badania miały charakter diagnostyczny, sondażowy (ankietowy, z elementami pomiaru – skalowania i pytaniami projekcyjnymi), zaś w dokonywanych analizach przyjęto perspektywę psychospołeczną, oraz dwie perspektywy dokonywanych analiz: a) perspektywa „ja” – indywidualna, subiektywna, wewnętrzna, gdzie analizowano sposób postrzegania znaczenia i funkcji religii w własnym życiu, b) perspektywa projektowania na obiekty „poza ja” – zewnętrzna, zawężona do subiektywnych generalizacji i obiektywizacji znaczenia religii w życiu społecznym. Badania prowadzono w ramach zajęć z proseminarium i częściowo seminarium magisterskiego w 2005 r. (od marca do lipca)¹¹, zaś dobór próby miał charakter incydentalny warunkowany miejscem zamieszkania osób prowadzących badania, jednakże do analiz włączono jedynie te wyniki, które zebrano na terenie województwa śląskiego. Ogółem przebadano 236 osób o zróżnicowanej charakterystyce społeczno-demograficznej, jednakże ujednoliconej ze względu na poziom wykształcenia (wyższe) i wiek (młody człowiek

¹¹ Badania były szerzej skonceptualizowane, zaś efekt ich analiz przedstawiony został innej publikacji autorki: E. W y s o c k a: *Religia w życiu codziennym człowieka wykształconego – przypisywane znaczenia, funkcje i doświadczenia sfery sacrum jako wyznaczniki charakteru przemian w religijności*. W: *Sekularyzacja jako wyzwanie dla religii i Kościoła. Mity czy rzeczywistość*. „Socjologia Religii”. T. 4: 2006 s. 157–176.

dorośli – do 30 lat). Badanych różnicowały: płeć (K – 64,83%, M – 35,17%), miejsce zamieszkania (wielkość skupisk terytorialnych: wieś – 11,02%, małe miasto – 37,71%, duże miasto – 51,27%) i typ wykształcenia (nauki techniczne, ścisłe i przyrodnicze – inżynieria materiałowa, matematyka, fizyka, chemia, medycyna – 29,24%; nauki społeczne – praca socjalna, socjologia, politologia, filozofia, psychologia i pedagogika, prawo – 61,44%; nauki humanistyczne, filologiczne – 9,32%). Analiza poziomu religijności wśród badanych ujmowana w kategoriach stosunku do wiary i praktyk religijnych¹² wskazuje na wyraźne tendencje do odchodzenia od religii występujące wśród grupy młodych, wykształconych dorosłych (osób do 30 lat), które są zdecydowanie silniej widoczne niż w badaniach ogólnopolskich dotyczących tej samej populacji wyodrębnionej ze względu na wiek i poziom wykształcenia (głęboko wierzący i wierzący – 59,7%, niezdecydowani, obojętni, niewierzący i przeciwnicy religii – 40,3%). Znacznie silniej zaznaczają się też tendencje do zaniku znaczenia tradycyjnych praktyk religijnych w życiu jednostkowym (regularne praktyki – 22,5%, praktyki nieregularne – 24,15%, incydentalne praktyki i niepraktykujący – 53,35%).

Przyjęto założenie, iż religijność człowieka wykształconego spełnia specyficzne funkcje, które mają swoją odrębność w stosunku do znaczenia przypisywanego religii przez inne kategorie społeczne (mniej wykształcone), jednakże nie dokonano tu analiz porównawczych, które pozwoliłyby tę tezę zweryfikować, zatem cele, które postawiono i zrealizowano w tym opracowaniu mają charakter opisu znaczenia i funkcji religii w życiu codziennym człowieka wykształconego w wybranych sferach, głównie sprowadzonych do aspektów moralności i jej przekazu w procesie wychowania i socjalizacji. Wskaźnikami funkcji religii, a zarazem kategoriami analizy uczyniono: a) postrzeganie wpływu religii na życie codzienne – perspektywa aksjologiczna i normatywno-zachowaniowa, b) sposób percepcji wybranych źródeł warunkujących własną postawę religijną (wykształcenie, charakter socjalizacji religijnej), c) preferowany model wychowania religijnego własnych dzieci jako wyznacznik znaczenia religii w kształtowaniu tożsamości i formowaniu życia codziennego.

II. Postrzeganie wpływu religii na życie codzienne – perspektywa aksjologiczna i normatywno-zachowaniowa

Przyjęto założenie, iż wskaźnikiem aksjologicznego wpływu religii na życie codzienne, ujęte tu w kategoriach życiowych planów i preferowanych aktywności, można uczynić deklarację wartości ważnych w życiu człowieka, gdyż system wartości bezpośrednio reguluje zachowania człowieka, stanowiąc swoiste motywy, ukierunkowujące jego działalność. Wyróżnione wartości (Tab. 1, rys. 1),

¹² Tamże, s. 163–166.

stanowią egzemplifikację tzw. codziennych, zwykłych sfer życia i sfer ludzkiej działalności, a więc uwzględniono tu te wartości, które immanentnie wpisują się w codzienność: wartości związane z rodziną, wartości związane z aktywnością zawodową, wartości określające sposób spędzania wolnego czasu, wartości związane z życiem towarzyskim, wartości związane z życiem społeczno-politycznym, wartości materialne i wreszcie wartości związane z życiem religijnym. Generalnie można tu mówić o sześciu ogólnych sferach codzienności: rodzinnej, towarzyskiej, zawodowej i związanej z zabezpieczeniem podstawowych potrzeb, związanej z wypoczynkiem i aktywnością samorealizacyjną, oraz ze sferą transcendentną i społeczno-polityczną. Pozwala to dokonać uogólnionej kategoryzacji preferowanych wartości na: allocentryczne (rodzinne i towarzyskie), socjocentryczne (życie polityczne), perfekcjonistyczne (praca i zdobywanie kompetencji ważnych w tej sferze), hedonistyczne, przyjemnościowe (czas wolny, wypoczynek, zainteresowania i hobby), materialne (majątek, dostatnie życie), oraz religijne (wiara i wspólnota religijna).

TABELA 1. Religia i wiara wśród wartości i aktywności życia codziennego (N=236)

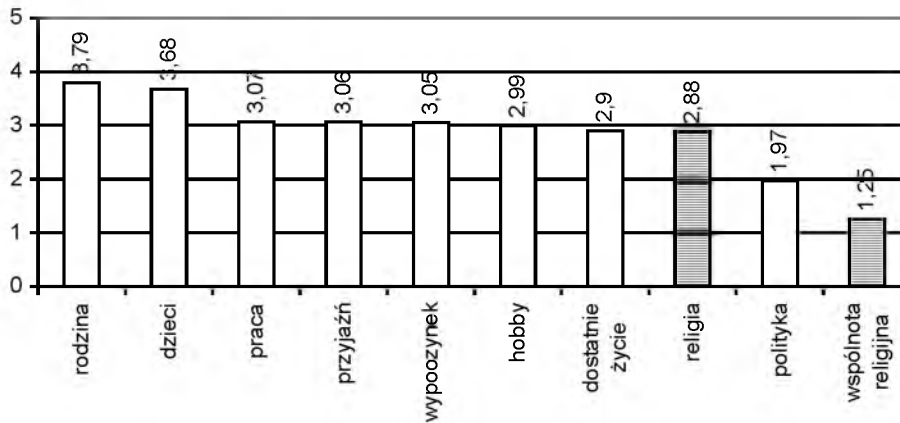
Kategoria wartości	Kategoria odpowiedzi	N	%	Mo	Ranga
Dzieci – posiadanie dzieci	Całkowity brak znaczenia	4	1,69	3,68	2
	Niewielkie znaczenie	16	6,78		
	Duże znaczenie	95	40,25		
	Wartość najważniejsza	121	51,28		
	Razem	236	100,00	–	–
Rodzina – pochodzenia i założenie rodziny własnej	Całkowity brak znaczenia	2	0,85	3,79	1
	Niewielkie znaczenie	7	2,97		
	Duże znaczenie	84	35,59		
	Wartość najważniejsza	143	60,59		
	Razem	236	100,00	–	–
Praca zawodowa, sukces zawodowy, zdobywanie kompetencji zawodowych	Całkowity brak znaczenia	2	0,85	3,07	3
	Niewielkie znaczenie	13	5,51		
	Duże znaczenie	175	74,15		
	Wartość najważniejsza	46	19,49		
	Razem	236	100,00	–	–
Czas wolny i wypoczynek	Całkowity brak znaczenia	2	0,85	3,05	5
	Niewielkie znaczenie	21	8,90		
	Duże znaczenie	164	69,49		
	Wartość najważniejsza	49	20,76		
	Razem	236	100,00	–	–
Przyjaciele, życie towarzyskie	Całkowity brak znaczenia	5	2,12	3,06	4
	Niewielkie znaczenie	20	8,47		
	Duże znaczenie	159	67,38		
	Wartość najważniejsza	52	22,03		
	Razem	236	100,00	–	–

Wiara religijna	Całkowity brak znaczenia	61	25,85	2,88	8
	Niewielkie znaczenie	53	22,46		
	Duże znaczenie	94	39,83		
	Wartość najważniejsza	28	11,86		
	Razem	236	100,00	–	–
Uczestnictwo w życiu wspólnoty religijnej	Całkowity brak znaczenia	106	44,92	1,25	10
	Niewielkie znaczenie	71	30,08		
	Duże znaczenie	52	22,03		
	Wartość najważniejsza	7	2,97		
	Razem	236	100,00	–	–
Polityka	Całkowity brak znaczenia	54	22,88	1,97	9
	Niewielkie znaczenie	117	49,58		
	Duże znaczenie	46	19,49		
	Wartość najważniejsza	19	8,05		
	Razem	236	100,00	–	–
Majątek, dostatnie i wygodne życie	Całkowity brak znaczenia	6	2,54	2,90	7
	Niewielkie znaczenie	62	26,27		
	Duże znaczenie	152	64,41		
	Wartość najważniejsza	16	6,78		
	Razem	236	100,00	–	–
Rozwój zainteresowań, hobby	Całkowity brak znaczenia	7	2,97	2,99	6
	Niewielkie znaczenie	42	17,79		
	Duże znaczenie	149	63,14		
	Wartość najważniejsza	38	16,10		
	Razem	236	100,00	–	–

Nie budzi zdziwienia rozkład ważności sfer życia codziennego, które zdominowane są przez wartości allocentryczne o charakterze prorodzinnym (rodzina, dzieci) i perfekcjonistyczne, związane z kształceniem i pracą zawodową, która pozwala zabezpieczyć realizację podstawowych potrzeb własnych i swojej rodziny, oraz wartości allocentryczne o charakterze towarzyskim (przyjaźń, życie towarzyskie). Kolejną diadą wartości określających życie codzienne badanych wyznaczana jest przez kategorie hedonistyczne, przyjemnościowe (czas wolny, wypoczynek, rozwój zainteresowań i osobistego hobby), które w części wiążą się też z poczuciem szczęścia i samorealizacji, co dokonuje się przez podejmowanie aktywności tzw. nieobowiązkowych. Niewątpliwie znaczące w życiu codziennym badanych jest poszukiwanie własnego znaczenia i spełnienia przez zdobywanie wartości materialnych (wygodne życie, dostatek, majątek), co zapewne wynika z dosyć powszechnego nastawienia konsumpcjonistycznego, wzmacnianego zresztą kulturowo ze względów utylitarno-instrumentalnych. Najmniej ważne w życiu codziennym człowieka okazały się być dwie sfery, jakże jednak różne jakościowo. Pierwsza wyznaczana przez wartości socjocentryczne związane z zaangażowaniem w życie polityczne i społeczne. Można to tłumaczyć tym, iż psychologicznie są one dla badanych bardziej odległe, gdyż nie przypisuje im

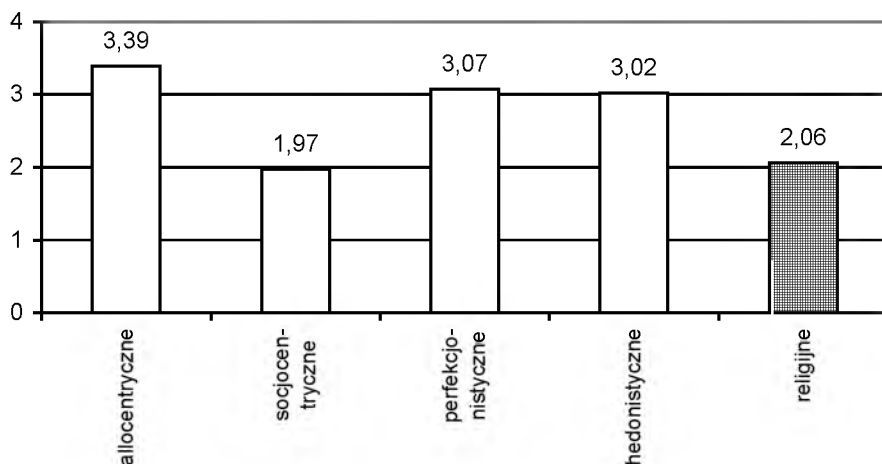
się znaczenia w życiu osobistym i nie postrzega ich znaczenia dla formowania własnej codzienności życiowej (dystans psychologiczny i fizyczny). Druga wyznaczana jest przez sferę transcendencji, czyli życie religijne osób badanych (wiara i wspólnota religijna). Wskazuje to pośrednio na fakt, iż ani wiara nie przekłada się w sposób bardziej znaczący na życie codzienne, ani funkcjonowanie w obrębie wspólnoty religijnej nie ma dla badanych wymiaru allocentrycznego (ocenianego jako ważny).

Rys. 1 Religia wśród wartości wybieranych przez respondentów (N=236)



Ogólne znaczenie poszczególnych kategorii wartości wyznaczających życie codzienne wykształconego człowieka dorosłego zestawiono poniżej (Rys. 2). Dla określenia poziomu ich znaczenia, posłużono się tu wynikami „uśrednionymi”, czyli wartością mediany dla poszczególnych typów wartości. Przypomnijmy, iż wartości jako regulatory ludzkiego zachowania występują tu w funkcji indywidualnej autokreacji życia codziennego (Rys. 2).

Rys. 2 Kategorie wartości wyznaczających życie codzienne badanych (N=236)



Jak widać życie codzienne człowieka wykształconego wyznacza dosyć oczywista triada wartości logicznie i funkcjonalnie ze sobą powiązanych, czyli allocentrycznych, perfekcjonistycznych i hedonistycznych, co oznacza, iż życie codzienne zdominowane jest przez potrzeby bycia z innymi, zabezpieczenia warunków własnego bytu i potrzebę „poczucia szczęścia”. Funkcjonowanie w obrębie większych struktur społecznych i zaangażowanie w kształtowanie ogólnych warunków własnego życia stanowi dla badanych w życiu codziennym najmniej istotną sferę, zapewne z powodu niewielkiego poczucia sprawstwa i możliwości kontrolowania tej sfery życia. Niestety – w sensie znaczeniowym dla kreowania własnej codzienności – niewiele bardziej znacząca jest dla wykształconych ludzi dorosłych sfera religijna, choć – jak wspomniałam wcześniej – wiara religijna i religia w sensie deklaracji związania z nią jest bardziej znacząca (autodeklaracje), ale już uczestnictwo we wspólnocie Kościoła jest zdecydowanie mało istotne. Wynika stąd, iż religia w pewnym sensie stanowi dla jednostki instancję odwoławczą, której jednak znaczenie nie jest lokowane w życiu codziennym, stąd zapewne w niewielkim stopniu wpływa na zachowania człowieka „tu i teraz”, ale stanowi o „potencjalnej możliwości” zaspokajania potrzeby bezpieczeństwa, występując jednocześnie w funkcji eliminacji lęku przez skończonością i niewiadomym, lokowanych jednak „nie tu i nie teraz”.

Potwierdza to normatywno-moralny wymiar funkcji religii, gdyż analizując potencjalne zachowania człowieka w jego życiu codziennym, co prawda jedynie

w aspekcie sformułowanych przez osoby badane deklaracji, są one sprzeczne z zasadami religii. Zestawienie wybranych i najważniejszych wskazań moralnych, wynikających z religii chrześcijańskiej (katolicyzmu), które przejawiają się w życiu codziennym wskazuje na zdecydowane odrzucanie ich obowiązywalności, co jednocześnie jednak – co zaznaczam – nie stanowi o tym, iż badane osoby ich nie realizują w swoim życiu (nie badano aspektu realizacyjnego), ale oznacza, iż odrzucają normotwórcze funkcje religii, poszukując innych instancji regulujących sferę moralną (Tab. 2).

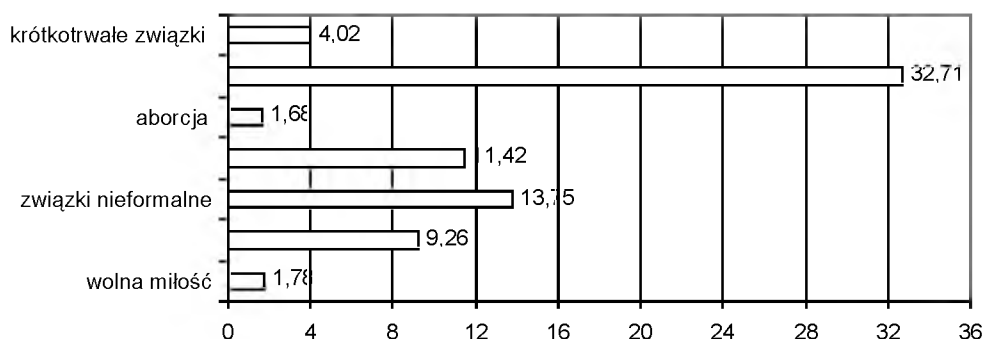
TABELA 2. Poziom regulacji zachowań życia codziennego – moralność religijna (N=236)

Kategoria zachowania	Kategoria odpowiedzi	n	%	D:N	Ranga
Wolna miłość, seks bez ograniczeń	Niedopuszczalne (N)	85	36,02	1,78	6
	Dopuszczalne (D)	151	63,98		
	Razem	236	100,00		
Współżycie seksualne ze stałym partnerem	Niedopuszczalne (N)	23	9,75	9,26	3
	Dopuszczalne (D)	213	90,25		
	Razem	236	100,00		
Związki nieformalne (życie bez ślubu)	Niedopuszczalne (N)	16	6,78	13,75	2
	Dopuszczalne (D)	220	93,22		
	Razem	236	100,00		
Rozwód	Niedopuszczalne (N)	19	8,05	11,42	4
	Dopuszczalne (D)	217	91,95		
	Razem	236	100,00		
Przerywanie ciąży	Niedopuszczalne (N)	88	37,29	1,68	7
	Dopuszczalne (D)	148	62,71		
	Razem	236	100,00		
Stosowanie środków antykoniecznych (bez ograniczeń)	Niedopuszczalne (N)	7	2,97	32,71	1
	Dopuszczalne (D)	229	97,03		
	Razem	236	100,00		
Krótkotrwałe związki partnerskie	Niedopuszczalne (N)	47	19,92	4,02	5
	Dopuszczalne (D)	189	80,08		
	Razem	236	100,00		

Wybrano tu kwestie z zakresu moralności, które budzą największe kontrowersje w społeczeństwie, zaś związane z regulacją relacji partnerskich i regulacją urodzin, którym potocznie przypisuje się charakter intymnych, stąd wskazuje się na ograniczoną możliwość i prawomocność zewnętrznych ingerencji w te sfery (także umocowanych religijnie). Poziom odrzucenia moralności wyznaczonej zasadami religii w poszczególnych sferach zobrazowano na poniższym wykresie (Rys. 3). Z rozkładu wyników wnioskować można z dużym prawdopodobieństwem, iż generalnie religia nie stanowi instancji odwoławczej i nadrzędnej w stosunku do zasad moralnych regulujących zachowania człowieka w życiu co-

dziennym, gdyż w każdej z wybranych sfer zdecydowanie przeważa uznawanie za dopuszczalne zachowań, które religia zdecydowanie (w mniejszym lub większym stopniu) sankcjonuje, uznając je jako sprzeczne z zasadami religijnymi. Idąc dalej, widoczne jest tu także poszukiwanie innych uzasadnień własnych standardów normatywnych, które w pewnym sensie stanowią rezultat działania określonych potrzeb człowieka – głównie bezpieczeństwa, ale też i ochrony „dobra, czy interesu” drugiego człowieka.

Rys. 3 Moralność wyznaczana religią w deklaracjach badanych (N=236)



W największym stopniu relatywizm moralny (w odniesieniu do zasad religijnych) widoczny jest w zakresie dopuszczalności stosowania wszelkich (naturalnych i sztucznych) środków antykoncepcyjnych (stosunek D:N=32,71), co w sensie psychologicznym tłumaczy zapewne przeświadczenie, iż jest to działanie względnie nie szkodzące nikomu (ochrona dobra „innego”). Nie przekłada się to jednak na przekonanie o dopuszczalności aborcji (D:N=1,68), które w największym stopniu jest z kolei odrzucane, co potwierdza, iż naczelną regułą stanowiącą podstawę ludzkich zachowań w życiu codziennym stanowi ta o ochronie najwyższego „dobra” (życia) innego człowieka. Względnie dopuszczalne, choć na różnym poziomie, są w opinii badanych zachowania w relacjach partnerskich mające charakter związków nieformalnych (D:N=13,75), związane z możliwością przeprowadzenia rozwodu (D:N=11,42) oraz współżyciem seksualnym ze stałym partnerem (D:N=9,26). Wszystkie te zachowania – pomimo ich zróżnicowania – mają pewien element wspólny, który wiąże się zapewne ze zgodą obu partnerów relacji na takie rozwiązania (dobrowolność) i ich swoista racjonalność (uzasadnienie wyższymi „celami”), choć ich motywacja może być różna: np. postrzeganie pewnych rozwiązań jako koniecznych, bo „uwalniających” od swoistych frustracji, wynikających z wzajemnego niezrozumienia i skonfliktowania (rozwód), dewaloryzacją związków formalnych i poszukiwaniem „głębszych”,

emocjonalnych, czyli pozaformalnych więzi łączących partnerów, bez „zniewalającego” charakteru rozwiązań prawnych, czy religijnych, co stanowi o pozareligijnych źródłach kształtowania własnego życia (związki nieformalne), bądź też realizacja naturalnych potrzeb seksualnych człowieka, związana też z coraz bardziej powszechnym przekonaniem o konieczności seksualnego dopasowania partnerów życiowych, organizujących swoje życie potencjalnie w przyszłości w innych sferach (stały partner seksualny).

Generalnie jednak uprawnione jest wnioskowanie, iż religia już nie tylko nie stanowi instancji odwoławczej – jedynej i nadrzędnej – wyznaczającej standardy moralne, ale dominująca zaczyna być tendencja do racjonalizacji i poszukiwania pozareligijnych źródeł jej uzasadniających, które sprowadzić można do ogólnej zasady ochrony dobra „innego człowieka” (co niewątpliwie wynika także z przesłanek religijnych), ale z dopuszczalnością zachowań, które pozwalają realizować potrzeby ludzkie, jeśli tylko nie szkodzą innym, z relatywizacją pojęcia „dobra innego”, która sprowadza się nierzadko do wyboru „mniejszego zła”.

III. Percepcja wybranych źródeł warunkujących własną postawę religijną – przejawianie się religii w życiu codziennym

Analizując obecność sfery religijnej w życiu codziennym człowieka wykształconego dokonano próby określenia postrzeganych źródeł własnej religijności w dwóch kontekstach – wychowania religijnego otrzymanego w rodzinie pochodzenia, zderzonego z autodeklaracją wiary, co stanowi pośrednio wskaźnik wychowawczo-socjalizujących funkcji religii (Tab. 3, rys. 4) oraz postrzeganego wpływu posiadanego wykształcenia na postawę religijną, czyli w pewnym sensie poziomu jej świadomej i zrationalizowanej internalizacji (Tab. 4, rys. 5).

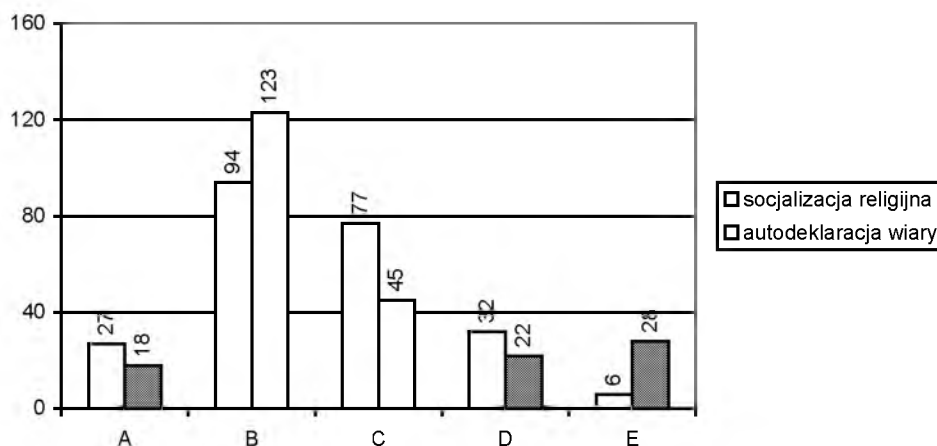
TABELA 3. Charakter socjalizacji religijnej – postrzeganie religijnego wychowania (N=236)

Charakter socjalizacji religijnej	n	%	Autodeklaracja wiary	N	%
Wychowanie bardzo religijne (A)	27	11,44	Głęboko wierzący (A)	18	7,6
Wychowanie dość staranne religijnie (B)	94	39,83	Wierzący (B)	123	52,1
Wychowanie przeciętnie religijne (C)	77	32,63	Niezdecydowany, wahający się (C)	45	19,1
Wychowanie mniej religijne niż innych (D)	32	13,39	Obojętny religijnie (D)	22	9,3
Wychowanie areligijne (E)	6	2,54	Niewierzący i przeciwnicy religii (E)	28	11,9
Razem	236	100,0	Razem	236	100,0

Zdecydowana większość badanych osób wywodzi się ze środowisk, w których religia i jej transmisja międzypokoleniowa, a więc wychowanie religijne było ważnym działaniem (Tab. 3), wpisującym się w codzienne życie, choć z różną intensywnością (n=198, 83,9%), zaś zdecydowanie mniej osób wskazuje pewne niedostatki w tym zakresie lub zdecydowanie areligijne oddziaływanie rodziny pochodzenia (n=38,16,1%).

Widoczna jest pewna dosyć konsekwentna logicznie, ale też i interesująca prawidłowość pozwalająca sądzić, iż istnieje związek między wpływem wychowawczym rodziny pochodzenia a obecną identyfikacją religijną (Rys. 4), co zresztą jest wynikiem oczywistym. Sądzić jednak można, iż tendencja do restrykcyjnego wychowania religijnego (11,44%) nie do końca przekłada się na silną identyfikację proreligijną (7,6%), zaś umiarkowane, ale staranne wychowanie religijne (39,83%) wydaje się pozytywnie wpływać na identyfikację proreligijną (52,1%), aczkolwiek widocznym jest, iż pozytywna identyfikacja religijna może być wyjaśniana także innymi czynnikami, gdyż ponad 10% badanych ma bardziej pozytywny stosunek do religii, niż potencjalnie był on „wymagany” w środowisku rodziny pochodzenia. Wyjaśnia to w pewnym stopniu mechanizm opozycji wobec zbyt restrykcyjnie stawianych wymagań oraz mechanizm utrwalania zachowań w sytuacji konsekwentnego, ale nie dominatywnego wpływu wychowawczego. Potwierdza to wnioskowanie analiza następnych kategorii oddziaływań wychowawczych mających charakter niekonsekwentny, incydentalny i z tej racji nie osadzony w powszechnej praktyce życia codziennego (46,02%), które z jednej strony mogą skutkować problemami w zakresie identyfikacji religijnej i stopniowym nasilaniem się braku zainteresowania sferą religijną (27,4%), ale też z drugiej strony zapewne mogą uaktywniać indywidualne poszukiwania w tym zakresie (część osób w tej grupie potencjalnie silniej zaangażowanych jest religijnie niż wskazywałby na to charakter ich socjalizacji religijnej). Ostatnia kategoria osób, które otrzymały wychowanie zdecydowanie areligijne jest niewielka (2,54%), zaś osób, które wskazują zdecydowanie negatywną postawę religijną jest znacząco bardziej liczna (11,9%), co z kolei wskazuje, iż grupa ta samodzielnie dokonuje wyborów w zakresie własnego życia religijnego niezależnie od tego jakim oddziaływaniami wychowawczym w tym zakresie podlegała. Oznacza to, iż zdeterminowanie indywidualnej religijności, choć wydaje się ściśle powiązane z charakterem socjalizacji religijnej, jednak uzależnione jest od wielu innych czynników, co zresztą stanowi – jak wskazano już wcześniej – oczywistość.

Rys. 4 Socjalizacja religijna a autodeklaracja wiary (N=236)



Ponadto należy mieć na uwadze, iż dokonane tu spostrzeżenia mają charakter jedynie postulatywny, albowiem nie dokonano analizy korelacyjnej między obu zmiennymi, stąd też i proponowane wyjaśnienia nie mają mocy obowiązującej, choć potwierdzone są wynikami badań innych autorów zajmujących się uwarunkowaniami kształtowania się indywidualnej religijności, a także ogólnymi prawami dziedziczenia kulturowego (identyfikacja, naśladownictwo, kontrola społeczna) i mechanizmami wyznaczającymi skuteczność wpływu wychowawczego (np. konsekwencja, umiarkowana restrykcyjność oddziaływań).

Codziennosc człowieka wykształconego wyznaczana jest niewątpliwie przez zakres jego wiedzy, przekonań na temat świata i własnego w nim ulokowania, które stanowią w dużym stopniu rezultat posiadanego wykształcenia, stąd sprawdzono na ile zmienna ta ma w świadomości badanych (ich deklaracjach) wpływ na ich życie religijne. Znowu należy tu poczynić zastrzeżenie związane z tym, iż pomimo zapewne większej autorefleksyjności i samoświadomości ludzi wykształconych, ich deklaracje w omawianym zakresie nie muszą być w pełni prawdziwe, gdyż wpływ wykształcenia na zmianę jednostkowych postaw i przekonań (także religijnych) zwykle nie dokonuje się w sposób rewolucyjny (np. konwersja), czego jednostka w takim przypadku z pewnością musi być świadoma, ale ma charakter stopniowo i często niezauważalnie postępującego procesu modyfikacji własnych wyobrażeń i przekonań o świecie i sobie samym, stąd własna postawa religijna niekoniecznie musi być identyfikowana jako pochodna i rezultat osiągniętego poziomu wykształcenia (wiedzy). Jednak przy pierwotnym

założeniu dotyczącym większej świadomości własnych wyborów i ich podstaw, będącej udziałem ludzi wykształconych, i biorąc pod uwagę przyjętą perspektywę widzenia własnego życia (subiektywna, wewnętrzna, odwołująca się do indywidualnej świadomości), pozyskane wyniki można traktować jako przynajmniej w części trafne, także w sensie obiektywnym.

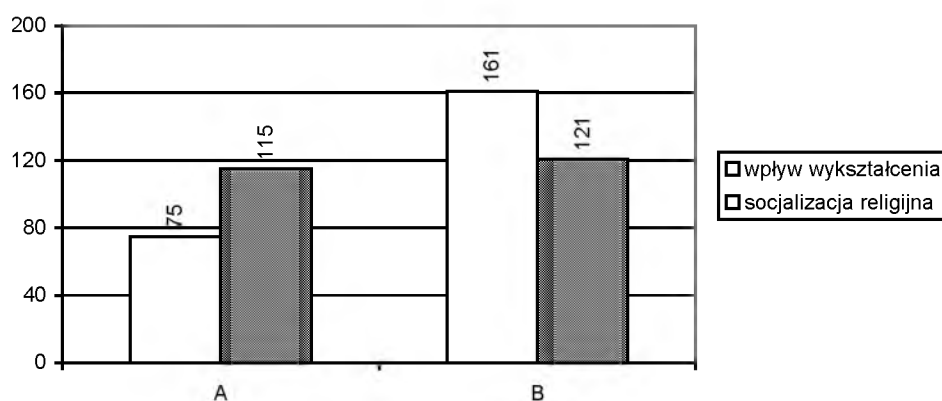
Wyniki wskazują (Tab. 4), iż znacząca większość badanych rozdziela wykształcenie i kształtowanie się postawy religijnej (n=161, 68,22%), zaś w świadomości pozostałych osób są to zmienne od siebie zależne (n=75, 31,88%), a więc postrzegają oni zmianę własnego zaangażowania religijnego w miarę zdobywania wykształcenia (wiedza o świecie, dostęp do innych wyjaśnień i uzasadniania kształtu własnego życia).

TABELA 4. Spostrzeganie wpływu wykształcenia na religijność indywidualną w kontekście socjalizacji religijnej (N=236)

Kategoria odpowiedzi	n	%	Charakter socjalizacji religijnej	n	%
Bardzo duży wpływ (A)	27	11,44	Wychowanie bardzo religijne i staranne (B)	121	51,27
Istotny wpływ (A)	48	20,34	Wychowanie przeciętnie religijne (A)	77	32,63
Nieznaczny wpływ (B)	32	13,56	Wychowanie mniej religijne niż innych (A)	32	13,39
Brak wpływu (B)	129	54,66	Wychowanie areligijne (A)	6	2,54
Razem	236	100,0	Razem	236	100,0

Dokonano także analizy sposobu postrzegania wpływu wykształcenia na indywidualną religijność w kontekście charakteru socjalizacji religijnej (Tab. 4, rys. 5), co prawda bez analizy korelacyjnej, jednakże widoczne są tu pewne prawidłowości. Na podstawie rozkładu wyników można bowiem twierdzić, iż w prawidłowa lub intensywna socjalizacja religijna w domu rodzinnym niweluje w części wpływ postrzegania wykształcenia jako czynnika istotnego w formowaniu się identyfikacji religijnej, natomiast „nieprawidłowe” lub bardziej incydentalne wychowanie religijne wzmacnia znaczenie wykształcenia jako czynnika determinującego rozwój indywidualnej religijności.

Rys. 5 Spostrzegany wpływ wykształcenia na religijność w kontekście socjalizacji religijnej (N=236)



Sposób uzasadniania wpływu vs braku wpływu wykształcenia na religijność jest różnorodny (Tab. 5).

TABELA 5. Charakter wpływu wykształcenia na religijność indywidualną (N=236)

Charakter wpływu	n	%
Wykształcenie wpływa na religijność, lecz nie w moim przypadku	14	5,93
Wykształcenie i wiara to sprawy regulowane odrębnymi prawami	119	50,42
Dzięki wykształceniu lepiej rozumiem Biblię i nauki Kościoła	39	16,53
Wzrost poziomu wykształcenia zmniejsza religijność	33	13,98
Wykształcenie poszerza horyzonty myślowe i potwierdza nonsens religii	31	13,14
Razem	236	100,0

Generalnie dominuje w przekonaniach badanych, iż wiedza i religia rządzą się odrębnymi prawami (n=119, 50,52%), co wskazuje w pewnym stopniu na proste dziedziczenie postaw religijnych i brak ich świadomego potwierdzania. W niewielu przypadkach mamy sytuację odwrotną, kiedy badani mają świadomość, iż wiedza i wykształcenie wspomaga refleksyjne i „prawdziwe” uwewnętrznienie wiary religijnej (n=39, 16,53%). Incydentalnie niemal badani dokonują analizy tej kwestii z perspektywy „poza ja”, czyli uciekają w odpowiedź, która ich bezpośrednio nie dotyczy, stwierdzając, iż wykształcenie generalnie ma znaczenie dla kształtowania się tożsamości religijnej, jednak nie ma to miejsca w ich przypadku (n=14, 5,93%). Pozostałe osoby wskazują bezpośrednio, mniej lub bar-

dziej kategorycznie, iż wykształcenie jako synonim zwiększonej świadomości co do natury człowieka i świata, ogranicza znaczenie religii w jego życiu codziennym (n=64, 27,12%).

Konkludując, religia w życiu codziennym człowieka wykształconego funkcjonuje jako sfera ważna, ale nie dominująca, przy czym widoczna jest jej większa obecność w „przeszłości”, czyli w życiu codziennym rodziny pochodzenia, w mniejszym zaś stopniu ujawnia się w codzienności jego dorosłego życia. Ponadto, sposób racjonalizowania własnego zaangażowania religijnego raczej oscyluje w kierunku bezrefleksyjnego dziedziczenia niż potwierdzania własnej postawy racjonalną refleksją, ugruntowaną posiadaną wiedzą. Obraz ten odzwierciedla dosyć dobrze twierdzenie – *religia jest człowiekowi potrzebna, ale jej znaczenie w życiu codziennym jest relatywizowane przez inne czynniki.*

IV. Preferowany model wychowania religijnego własnych dzieci jako wyznacznik znaczenia religii w kształtowaniu tożsamości i formowaniu życia codziennego

Ponieważ z dotychczasowych analiz wynika duże znaczenie wychowania i socjalizacji religijnej dla kształtowania się postaw wobec religii, sprawdzono na ile model ich dziedziczenia z rodziny pochodzenia przekłada się na preferencje w zakresie wychowania własnych dzieci, co ujęto w sposób formalny (deklaracja wychowania religijnego własnych dzieci) i nieformalny (wzór wychowania własnych dzieci opisywany w kategoriach cech, które są ważne w życiu codziennym).

TABELA 6. Preferowany model wychowania religijnego własnych dzieci w kontekście socjalizacji religijnej w rodzinie pochodzenia (N=236)

Kategoria odpowiedzi	n	%	Charakter socjalizacji religijnej	n	%
Wychowanie bardzo religijne	55	23,31	Wychowanie bardzo religijne	27	11,44
Wychowanie raczej religijne	83	35,17	Wychowanie staranne religijnie	94	39,83
Nie ma to dla mnie większego znaczenia	79	33,47	Wychowanie przeciętnie religijne	77	32,63
Wychowanie raczej laickie	11	4,66	Wychowanie mniej religijne niż innych	32	13,39
Wychowanie areligijne	8	3,39	Wychowanie areligijne	6	2,54
Razem	236	100,0	Razem	236	100,0

Analizując dane dotyczące preferencji w zakresie modelu wychowania religijnego w rodzinie własnej widoczna jest tendencja do nadawania znaczenia

religii jako ważnego elementu wychowania dzieci (n=138, 58,48%), zaś zdecydowanie mało wypowiedzi wskazuje na wychowanie laickie (n=19, 8,05%). W znaczącej grupie osób widoczna jest obojętność w tym zakresie (n=79, 33,47%), co wskazuje na pewną ambiwalencję, która w przypadku osób wykształconych może mieć złożone źródła, ale wynikać też może z dokonywanych ocen metod działania wychowawczo-edukacyjnego Kościoła (powszechna w tej grupie deprecjacja nauki religii w szkole w sensie jej form, nieprzygotowanie katechetów do pracy z młodzieżą, negatywne postawy dzieci i młodzieży wobec lekcji religii). Oczywiście, są to czyste spekulacje, wynikające z innych wypowiedzi badanych, w których powszechnie pojawia się kategoria niedopasowania nauki i metod działania Kościoła do potrzeb współczesnego świata. Refleksyjność i krytycyzm, z pewnością relatywnie większy w grupie osób wykształconych, pozwala im dokonywać oceny walorów wychowawczych religii, które jednak zależnie od osobistej religijnej identyfikacji i doświadczeń socjalizacyjnych mogą być różnie ukierunkowane. Z jednej bowiem strony widoczna jest tendencja do przypisywania większego znaczenia wychowaniu religijnemu młodego pokolenia (bardzo religijne – 23,31%), w stosunku do własnej identyfikacji religijnej (głęboko wierzący – 7,6%) i nawet otrzymanego wychowania religijnego (bardzo religijne – 11, 44%). Wnioskować pośrednio można więc, iż badani mają świadomość znaczenia religii w życiu człowieka, stąd własnym dzieciom chcą zapewnić „*więcej niż sami posiadają i więcej niż otrzymali od innych*”, co potwierdza też fakt znacząco mniej wyraźnej preferencji wychowania w duchu laickim własnych dzieci (8,05%) w stosunku do własnej tożsamości religijnej (obojętni, niewierzący i przeciwnicy religii – 21,2%) i własnych doświadczeń socjalizacyjnych (wychowanie mało religijne i areligijne – 15,93%). Można to skonkludować następująco – doświadczane braki w sferze transcendencji, wiążące się z niezaspokojoną potrzebą układu odniesienia i czci¹³, skutkują „głodem transcendencji” i poczuciem znaczenia sfery religijnej, wspomagającej autokreację i formowanie życia codziennego. Potwierdza to pośrednio niezbywalność, naturalność i niezastępowalność sfery religijnej w życiu człowieka, która wpisuje się w katalog podstawowych jego potrzeb.

Weryfikuje i uprawomocnia tego typu wnioskowanie sposób postrzegania wzoru wychowania własnych dzieci przez badanych respondentów (Tab. 7). Oczywiście bowiem jest, iż każdy rodzic projektuje, planuje i wyobraża sobie „*kim będą lub kim powinny się stać*” jego dzieci, co generalnie jest postawą pozytywną, gdyż wyznacza świadome i refleksyjne oddziaływanie wychowawcze, ale nierzadko przyjmuje też zdecydowanie destrukcyjną wychowawczą opcję „*chronienia dzieci przed popełnianiem własnych błędów*”, co ogranicza ich doświadczenia osobiste, a co więcej przekształca się często w kompensacyjne

¹³ E. F r o m m: *Szkice...*, dz. cyt., s. 134.

transponowanie „*niespełnionych oczekiwań wobec siebie na własne dzieci*”. Trudno zresztą człowiekowi dorosłemu, profesjonalnie nieprzygotowanemu, różnicować obie postawy względem własnego postępowania. Formułowany wzór osobowy, który badani chcą realizować w wychowaniu własnych dzieci ma wyraźną specyfikę, w której kategorią znaczącą jest wychowanie religijne (19,92%, ranga 4), aczkolwiek nie należy ona do priorytetowych, gdyż dzieli je od najbardziej istotnych cech ogromny dystans. Priorytety bowiem mają charakter zarówno indywidualistyczny, utylitarno-kreatywny (rzetelność i pracowitość – 71,19%, niezależność i nie uleganie opinii innych – 74,15%), jak i przede wszystkim prospołeczny, o charakterze allocentrycznym (gotowość do pomagania innym – 85,17%). Religia zatem znów jest sferą ważną w kreowaniu własnego życia „przeniesionego” na młode pokolenie, ale zdecydowanie nie dominująca, co wskazuje na model wychowania, którego podstawy lokowane są w innych dziedzinach życia.

TABELA 7. Preferowany wzór wychowania własnych dzieci (N=236)

Kategoria cech	n	%	Ranga
Posłuszeństwo	45	19,07	5
Wzbudzanie sympatii u innych	21	8,90	6
Religijność	47	19,92	4
Niezależność i nie uleganie opinii innych	175	74,15	2
Rzetelność i pracowitość	168	71,19	3
Gotowość do pomagania innym	201	85,17	1
Być dobrym człowiekiem	5	2,12	12
Prawdomówność	3	1,27	14
Zdolność do podejmowania decyzji	4	1,69	13
Świadomość własnej wartości	13	5,51	9
Uczciwość	19	8,05	7
Samodzielność	6	2,54	11
Wyrozumiałość dla innych	12	5,08	10
Odpowiedzialność	17	7,20	8

Problem zmian w religijności w wymiarze jednostkowym musi być podejmowany przez instytucję Kościoła, bez przyjmowania wobec tych naturalnych procesów postawy fatalistycznej, ale „programistycznej”, związanej z wyjściem naprzeciw oczekiwaniom i wymaganiom współczesności i zmieniającej się codzienności życia człowieka. Zmiany te są bowiem bardzo złożone, wielopostaciowe i różnie ukierunkowane (zmianom charakteru religijności towarzyszą także

procesy jej odnowy w różnych formach przeżywania *sacrum*)¹⁴. Z poczynionych tu wyrywkowych analiz wynika, że człowiek pozostał istotą religijną, zaś potrzeby transcendencji nie przestają regulować jego zachowań i znajdują odzwierciedlenie w życiu codziennym, stanowią wsparcie w autokreacji własnej osoby, są niezbywalnym elementem procesu wychowania i socjalizacji, a jednak, to co niewątpliwie się zmienia, to perspektywa jaką przyjmuje człowiek współczesny wobec religii, która nie ma już dominującego znaczenia i nie stanowi jedyne źródła formowania jego życia. Ważnym zadaniem Kościoła jest zatem znalezienie w tej złożonej rzeczywistości takiego miejsca, w którym religia zawsze będzie potrzebna i takich form działania, które są adekwatne do oczekiwań ludzi.

¹⁴ J. Mariański, dz. cyt., s. 150.

